# Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr. 13 (20) Częstochowa, poniedziałek 8 lipca 1946 r. Rok II.


# Jak rozegrane zostaną mistrzostwa piłkarskie Polski na rok 1946

Kończące się rozgrywki o mistrzostwa okręgowe nakazują zadecydowanie, w jaki sposób wyłonieni mistrzowie poszczególnych okręgów mają walczyć dalej, by z walk tych mógł zostać wyłoniony **Mistrz Polski.**

We wszystkich zarządach okręgowych głowią się nad przyjęciem jednego z dwóch projektów, przedłożonych przez PZPN. — Jeden i to pierwszy został podany przez **dr Mielecha z Warszawy** (członka PZPN). drugi przez **W. G. i D. PZPN-u.** Oba projekty, poza różnicami w szczegółach, zasadniczo niewiele się od siebie różnią. Najważniejszym momentem są różnice w technicznej stronie przeprowadzenia tych mistrzostw. **Projekt dr. Mielecha przewiduje dopuszczenie z Okręgów Śląskiego i Krakowskiego po dwie pierwsze drużyny, podczas gdy W. G. i D. proponuje udział tylko mistrzów okręgowych.** Projekt dr. Mielecha przewiduje **rozstawienie silniejszych okręgów przy lansowaniu,** podczas gdy **W. G. i D. już rozlosował okręgi.** (Nie podajemy dalszych losów tych rozgrywek, gdyż dokładnie podała to prasa sportowa z ostatniego tygodnia.)

Projekt **dr. Mielecha** przewiduje w dalszej kolejności **całkowitą zmianę granic, istniejących dotychczas okręgów,** podczas gdy **W. G. i D. zmian zasadniczych nie przewiduje**. Według projektu **dr. Mielecha w każdym okręgu winno być przynajmniej 50 klubów czynnych** tak, że duża ilość okręgów i podokręgów zostałaby automatycznie zlikwidowana, co w następstwie dałoby **zmniejszenie ilości mistrzów okręgowych w 1947 r.** i ułatwienie przeprowadzenia rozgrywek o mistrzostwo Polski. PZPN chcąc zapoznać się z opinią poszczególnych okręgów zarządził **referendum** w tej sprawie. Projekt, który uzyska większość, zostanie na pewno z poprawkami uznany jako podstawa do zmiany statutu PZPN.

Jak na tle obu projektów kształtuje się **istnienie Częstochowy, jako okręgu piłkarskiego.** W projekcie W. G. i D. nie są przewidziane zmiany zasadnicze, jeśli chodzi o granicę już istniejących okręgów piłkarskich. PZPN nie przewiduje tego, gdyż od Walnego Zebrania po dziś dzień pracuje **Komisja Statutowa,** która ma zatwierdzić istniejący już podział na okręgi. **Projekt dr. Mielecha wprowadza kompletną rewolucję w tej dziedzinie.** Jeśli chodzi o okręg częstochowski, **projekt ten jest nie do przyjęcia.** Przewiduje on utworzenie **okręgu kieleckiego,** z siedzibą **w Kielcach,** z podokręgami **lubelskim, radomskim i częstochowskim.** Praktycznie jest to obszar, który na mapie przedstawia się, jak długa kiszka, dzieląca obszar Polski na dwie połowy — południową i północną, za wyjątkiem odcinka przynależnego do Ziem Odzyskanych. **Bez przesady i bez szowinizmu lokalnego twierdzimy, że w tym układzie piłka częstochowska stoi najwyżej i piłkarze nasi niczego się, ani od Kielc, ani od Lublina, czy Radomia, nauczyć nie mogą.** Rozgrywanie puli finałowej w ramach tak projektowanego okręgu jest praktycznie nie do przyjęcia, gdyż odległość krańcowa Lublina od Częstochowy jest taka, że na rozegranie spotkania gracze muszą stracić co najmniej 3 dni. Naszym zdaniem okręgi powinny być organizacyjnie zwarte, w miarę o najkrótszych granicach, t. zn. teoretycznie zbliżonych do koła.

Z drugiej strony projekt **dr. Mielecha** w punkcie przeprowadzenia mistrzostw na bieżący rok **jest dla Częstochowy korzystniejszy.** Rozlosowanie biorące pod uwagę **rozstawienie** silniejszych okręgów, jest słuszne i całkowicie uzasadnione. Piłka jest okrągła i robi psikusy. Nie może to być zasadą, na którą można przejść do porządku. Skoro wyobrazimy sobie, że na podstawie losowania bez rozstawienia, może na skutek niedyspozycji Śląsk przegrać z Zagłębiem, to mimo wyniku będziemy wszyscy wiedzieli, że Śląsk jest lepszy i w dalszych rozgrywkach ma szanse, których nie ma Zagłębie. (Zaznaczamy, że jest to tylko przykład.) Z takiego ślepego poddania się wynikowi losowania mogą wyjść drużyny, którym na podstawie umiejętności miejsce takie nie należy się. Co na przykład byłoby, gdyby szczęśliwym zbiegiem okoliczności Częstochowa wygrała z Krakowem, mimo, że zgadzamy się, iż **należymy do okręgów słabszych** i przy rozstawieniu Krakowa, też możemy być do niego dolosowani. W efekcie końcowym może w czołówce znaleźć się drużyna najmniej na to zasługująca. Dlatego **odrzucamy projekt PZPN z już gotową tabelką wylosowanych rozgrywek,** a przyjmujemy projekt **dr. Mielecha — rozstawienie silniejszych okręgów i dolosowanie przeciwników.**

**Jak się dowiadujemy, Częstochowski Okręg Piłki Nożnej, po rozpatrzeniu dokładnym obu projektów, w punkcie przeprowadzenia mistrzostw na rok 1946, przychylił się do projektu dr. Mielecha i głosuje za wprowadzeniem go w życie przy tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich.**

Reasumując, nie przypuszczamy, żeby okręgi przyjęły w całości jeden lub drugi projekt, gdyż życie jest najlepszym regulatorem i na pewno wyciągnie z obu projektów rzeczy najistotniejsze dla uregulowania życia piłkarskiego w Polsce, tworząc ostateczne podstawy do oparcia w przewidywanym statucie.

*Kaczmarski Czesław.*

# Mistrzostwa klasy A

### CKS — Kolejowy 3:1 (0:1)

Trzecie w tym sezonie spotkanie o mistrzostwo klasy A zakończyło się znowu przegraną Kolejowego. Gra stała na nieco wyższym poziomie, niż poprzednie i prowadzona była w szybkim tempie. Niezliczona moc sytuacyj podbramkowych po obu stronach dostarczyła licznie zgromadzonym widzom wielu emocyj. Próby ostrej gry zostały od samego początku zlikwidowane przez sędziego zawodów **Śliwczyńskiego,** nie przeszkodziło to jednak w kontuzjonowaniu bramkarza Kolejowego, który pod koniec gry musiał opuścić boisko.

Grę rozpoczyna **CKS,** oddając piłkę natychmiast **Kolejowemu,** z czego niespodziewany strzał **Knapika** w lewy róg przynosi prowadzenie dla **kolejarzy.** Pierwsza połowa przechodzi na ogół przy lekkiej przewadze **Kolejowego,** mimo, że sytuacje zmieniają się często. Raz po raz oba ataki goszczą pod bramkami, przy czym wypady **Deska — Knapik** noszą zarodki bramki. W napadzie **CKS** jedynie **Zalas** jest niebezpieczny tak, że niezrozumiałą jest decyzja kierownictwa przesunięcia **Zalasa** na łącznika, a **Świerzowicza** na jego miejsce. Atak **CKS** stracił na płynności, a lewe skrzydło praktycznie nie istniało. Po obu stronach dużą rolę odgrywa szczęście, gdyż obrońcy **Kolejowego** dwukrotnie bronią pustej bramki, z drugiej zaś strony poprzeczka i słupki ratują **CKS** przed utratą punktów. Druga połowa przynosi stabilizację **CKS,** który przechodzi coraz częściej do głosu, dużo strzela, ale doskonała forma **Jastrząba** w bramce kolejarzy nie dopuszcza do zmiany wyniku. W parę minut po rozpoczęciu **Zalas** strzela płasko uzyskując wyrównanie. Gra zaostrza się, sędzia **Śliwczyński** często interweniuje. — **Kolejarze,** mając pewne oparcie w **Kaczmarku,** dochodzą często do bramki, gdzie **Krzyk** w tym okresie może pochwalić się kilkoma wspaniałymi paradami. W 8-mej minucie **Sąciński** w biegu strzela drugą bramkę dla **CKS'u,** który mając od tej chwili przewagę bramkową, zaczyna spokojnie grać. **Kolejowy** czyni wrażenie opadnięcia z sił, co pozwala **CKS'owi** stopniowo opanować pole. W 40-tej minucie schodzi z boiska **Jastrząb.** Z braku rezerwowego bramkarza miejsce jego zajmuje gracz z pola tak, że kolejarze grają teraz w 10-tkę. Wykorzystuje to **Sąciński,** lokując łatwiutką piłkę w siatce, podwyższając wynik do 3:1.

U kolejarzy dobrym był przede wszystkim **bramkarz, Deska S., Kaczmarek** i para **Deska W.** i **Knapik.** W **CKS'ie** nie zawiódł **Krzyk,** na poziomie **Piega** i **Czarnecki.** — W ataku **Zalas** i **Sąciński.**

Drużyny wystąpiły w składach: **Kolejowy: Jastrząb, Radecki M., Deska E., Radecki T., Kaczmarek, Jedrzejkiewicz, Deska W., Knapik, C... s, Parzyniewski, Zalas J. CKS: Krzyk, Kuśmierczyk, Ząbkowski, Piega, Czarnecki, Bąkowski, Zalas, Świerzowicz, Heine, Bojanek, Sąciński.**

### Victoria — WKS (Wieluń) 2:1 (0:0)

Na trudnym terenie Wielunia **Victoria** odniosła nieprzekonywujące zwycięstwo. — Grę rozpoczynają gospodarze, których atak z miejsca zaprzepaszcza parę okazyj do strzelenia bramki. **Victoria bez Wójcikowskiego** dostosowuje się do niemrawo grającej drużyny **WKS,** przez co pierwsza połowa upływa nie tylko bez efektu bramkowego, ale wręcz nudnie. Nawet rzut karny nie został wykorzystany. W 27-ej minucie **Szymański** wybiega, gubi piłkę. **Pichliński** strzela do pustej bramki, obrońca odbija ręką. Tenże **Pichiński** egzekwuje rzut karny obok słupka w aut. Po przerwie w 17-ej Minucie **Krawczyński** (Victoria) zatrzymuje piłkę na polu karnym. Sędzia dyktuje rzut karny, lecz **Skupiński** strzela bramkarzowi prosto w ręce. Gra jest na ogół wyrównana. Victoria atakuje częściej. Z jednego wypadu **Obst** uzyskuje pierwszą bramkę. **WKS** dąży teraz do wyrównania, zaostrza grę, lecz bramki nie ma kto strzelić. W 27-ej minucie **Małek** strzela drugą bramkę dla **Victorii. WKS** podrywa się, atakuje zawzięcie, **Szymański** brawurowo broni, jednakże w 37-ej minucie musi kapitulować przed strzałem **Kępińskiego,** który ustala wynik na 2:1. **Victoria** na ogół zawiodła, a spadek formy jest widoczny.

Składy drużyn były następujące: **Victoria: Szymański, Florczyk, Rudzki, Krawczyński, Malicki, Wolbisz, Mularczyk, Obst, Małek, Garus, Kura. WKS: Brzeziński, Kamiński, Kępiński S., Maryniak, Płóciennik, Bentkowski, Skupiński, Pichliński, Kępiński J., Szadkowski. Wojterski.**

Sędziował **Kołodziejczyk.**

Po meczu doszło do zaburzenia porządku na boisku, przy czym fanatycy klubowi **WKS'u** próbowali szukać zemsty za wynik spotkania na graczach Victorii i prowadzącym zawody Kołodziejczyku. W związku z zajściami otrzymaliśmy drogą telefoniczną list otwarty z prośbą o ogłoszenie:

**„Do Zarządu Klubu Victorii**

**i p. Kołodziejczyka!**

**Zarząd Klubu WKS Wieluń tą drogą przeprasza Zarząd Victorii i p. Kołodziejczyka za niemiły incydent, spowodowany przez kilku nietrzeźwych osobników po zakończeniu meczu i zarazem oznaimia, że sprawa została oddana w ręce M. O. — Zarząd WKS Wieluń."**

## *Łódź*

### Partyzant — ŁKS 6:0

Ostatni mecz jugosłowiańskiego Partyzanta zakończył się znowu bezapelacyjnym jego zwycięstwem. Mimo wzmocnienia ŁKS'u kilkoma zawodnikami ZZK. Łódź nawet w najmniejsyzm stopniu nie była w stanie zagrozić bramce swego wielkiego przeciwnika.

Spotkaniem tym Partyzant zakończył swoje tourne po Polsce i wyjechał do Zw. Radzieckiego na spotkania z najsilniejszymi tamtejszymi zespołami.

## *Warszawa*

### Rekord Polski na 30 km

Na zawodach eliminacyjnych, odbytych w Warszawie w dniu 7 lipca, zawodnik Głuszcz **pobił rekord Polski na 30 km. czasem 1 godzina 58 m. i 52,4 sek.** Do tej pory najlepszy wynik na tym dystansie należał do śp. Freya.

### Polonia gromi Anglików 7:1

Obliczone wyłącznie na „kasę" spotkanie z przebywającymi w Warszawie służbowo Anglikami przyniosło Polonii zasłużony sukces. Anglicy reprezentowali tylko z nazwy futtbal angielski, gdyż nie należąca do ekstra klasy Polonia robiła z nimi, co chciała.

### RKS Raków — RKS Warta (Pławno) 5:1 (4:1)

Wykorzystując wolny termin **RKS Raków** wyjechał na spotkanie towarzyskie do Pławna, gdzie rozegrał spotkanie z tamt. **Wartą. Raków** przeważał przez cały czas meczu za wyjątkiem pierwszych minut, kiedy to natychmiast po rozpoczęciu, **Pławno** strzela pierwszą bramkę. Samobójczy strzał w 6 m. przynosi **Rakowowi** wyrównanie. W 14 m. **Kusal** zdobywa prowadzenie, po czym w 23 m. **Kopeć** podwyższa wynik do 3:1, 35 min. przynosi bramkę strzeloną znowu przez **Kusala.**

Po przerwie przy przewadze Rakowa, **Kusal** ustala wynik na 5:1.

Sędziował bardzo dobrze **Pasierbowicz.**

# Piłka nożna na terenie Kieleckiego OZPN.

**Kielce.** — W ostatnich dniach na terenie Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozegrano następujące zawody towarzyskie piłki nożnej:

**Granat Skarżysko — ZZK Łódź 4:4 (1:2).** Gra równorzędna. Początkowo przeważał ZZK, aby później oddać inicjatywę gospodarzom. Łodzianie wystąpili z Lewandowskim i Koczewskim na czle. Sędziował Michał Wiśniewski ze Skarżyska.

**Orlicz Suchedniów — Sparta Radom 4:2 (2:0).** Leader kieleckiej klasy „B" Orlicz z Suchedniowa łatwo rozprawił się z jedną z lepszych drużyn klasy „A" z Radomia. Orlicz górując przez cały czas okazał się zespołem bardziej zdecydowanym i szybkim. Goale strzelili: Rutkowski (3) i Kulawik dla „Orlicza" oraz pr. łącznik i śr. napastnik dla Sparty. Sędziował Marian Skrobot z Suchedniowa. Widzów ponad 1.000.

**Orlicz Suchedniów — Grom Radom 6:0 (4:0).** Drużyna radomska poniosła drugą z kolei porażkę w Suchedniowie, gdzie Orlicz nie dopuścił gości w ogóle do głosu. Grom jest drużyną słabą, nie opanowaną, posiadającą wiele braków. Bramki zdobyli: Rutkowski (4) oraz Tusznio i Sadza Zawody prowadził Marian Skrobot z Suchedniowa, widzów ok. 1.500 (c)

### W klasie „C" — 13 towarzystw

**Kielce.** — Klasa „C" Kieleckiego O. Z. P. N. liczy 13 zarejestrowanych towarzystw piłkarskich, a mianowicie: Ludwików, Zryw, Funkcja, Pikieta, Syrena i Tur (Kielce), Górnik (Wiśniówka), Kordian (Bliżyn), Zorza (Suchedniów), ZZK (Sdziszów), SKS (Sandomierz), Przyczółek (Staszów) oraz KS (Kazimierza Wielka).

## *Radomsko*

### Skra — Unia (Radomsko) 5:1 (1:1)

Skra dała sobie lekko radę z Unią, mimo wyrównanej gry do przerwy. Po przerwie Unia nie wytrzymała tempa i oddała inicjatywę Skrze. Bramki dla Skry szrzelili Sejfried 2, Gałuszka 2, Bulski 1, dla Unii Kłajdos. Sędziował dobrze W deryński.

### Sejfried (Skra) strzelcem jubileuszowej bramki dla swego Klubu

Podczas spotkania o mistrzostwo klasy A w Radomsku z tamt. Unią Sejfried strzelił 200-tną bramkę dla macierzystego klubu.

# Walne zebranie PZB kończy oficjalny sezon bokserski

Jesteśmy po dorocznym Walnym Zjeździe Delegatów P. Z. B. Zjazd miał niezmiernie ważne znaczenie dla szeregu spraw żywotnych naszego pięściarstwa. — Pomijamy sprawy znane każdemu ze sprawozdań, jak przegląd dokonanej pracy, absolutorium, trochę starć niegroźnych zresztą i to wszystko. Interesuje nas, **jaki kierunek obierze w dalszej pracy** nowoobrany Zarząd, co zamierza ,a najważniejsze, **jak przeprowadzi mistrzostwa na następny okres** i w jakim stopniu **dotyczy to wszystko Częstochowy.** Skład nowego Zarządu daje gwarancję, że plany powzięte na Walnym Zebraniu, zostaną zrealizowane w całości. Sądząc z przemówień i powziętej uchwały o stworzeniu **referatu szkoleniowego** oraz rozmowy na temat zorganizowania obozu dla instruktorów pod kierunkiem ludzi, mających w boksie najwięcej do powiedzenia pozwala wierzyć, **że wreszcie nasi najmłodsi zapaleńcy doczekają się ujętego w ramy organizacyjne szkolenia.**

Jeśli chodzi o zamiary, to są nimi przede wszystkim spotkania międzypaństwowe. Oczywiście przedwcześnie jest ustalać terminy i przeciwników. Plan przewiduje **spotkania z Anglikami, ZSRR, Szwedami,** a przede wszystkim udział **w mistrzostwach słowiańskich w Pradze.** Które z tych spotkań i kiedy dojdą one do skutku, będziemy dowiadywać się w miarę realizowania pertraktacyj.

Oczywiście najważniejszym i najbardziej nas interesującym punktem obrad było ustalanie terminów spotkań mistrzowskich.

Postanowiono, że:

**Drużynowe** mistrzostwa w okręgach muszą zostać ukończone **do 15 listopada 1946 r.** Jest to termin bardzo krótki, jeśli się weźmie pod uwagę, że lipiec i sierpień odpadają, jako miesiące wakacyjne. Wrzesień, październik i połowa listopada, to okres, w którym okręgi muszą uporać się z mistrzostwami wewnętrznymi, by do losowania w dniu 30 listopada b. r. wystąpić ze świeżo upieczonym mistrzem. Okręgi małe dadzą sobie doskonale radę, ale czy okręgi skupiające dużą ilość klubów, jak Śląsk, ukończą je na czas?

Okres zimy zajmą **walki o mistrzostwo drużynowe Polski.** Tu wyłoniła się trudność, gdyż PZB liczy sporo okręgów tak, że przeprowadzenie tych mistrzostw z konieczności musiało być **rozdzielone na grupy.** Wyłoniona komisja rozdzieliła wszystkie okręgi **na dwie grupy.**

Do I grupy wchodzą: **Gdańsk, Pomorze, Poznań, Warszawa, Wrocław.** Do II: **Łódź, Lublin, Częstochowa, Śląsk, Kraków, Rzeszów.**

Z powyższego podziału Częstochowa wyszła na ogół szczęśliwie. Skład grupy I daje nam możliwości pobicia tylko 2-ch przeciwników, a może nawet tylko jednego. — W grupie II zajmiemy lepsze miejsce, gdyż praktycznie biorąc powinniśmy ulec tylko Łodzi i Śląskowi. **Kraków, Rzeszów i Lublin nie są groźnymi przeciwnikami.** Są to oczywiście tylko przypuszczenia, ale tylko solidna i uczciwa praca naszych zawodników, może przypuszczenia te zamienić w pewnik.

Dalszym niezmiernie ważnym postanowieniem było podwyższenie kar regulaminowych. **Ku zgrozie rozmaitego typu działaczy i niekarnych zawodników, podwyższono je od 10 do 50 razy,** biorąc przede wojenny wymiar, jako podstawę.

Z dalszych ciekawych wniosków, odrzucono projekt Poznania, domagający się **jawnego sędziowania.** Ciekawi bylibyśmy przynajmniej próbnego eksperymentu podczas towarzyskich zawodów. Wszyscy wiemy, że do awantur różnego rodzaju doprowadza w przeważającej mierze ogłaszanie wyników, niezgodnych z przebiegiem walk. **Jawne sędziowanie nałożyłoby na sędziów poważny obowiązek i odpowiedzialność za każdy ruch zawodnika.** „Nawalanie" byłoby w wysokim stopniu uniemożliwione, a **stronniczość sędziego wyszłaby natychmiast na jaw.**

Inne wnioski i uchwały nie miały już zasadniczego znaczenia dla całości. Skład Zarządu na rok 1946/47 rzedstawia się następujący: prezes — **Wojewoda dr. Widy-Wirski,** wiceprezesi — **Stępniewski, Głowacki, Bielewicz,** kapitan związkowy — **Suszczyński,** referent wyszkoleniowy — **Kaliniak,** wydział sportowy — **Adamski.**

*Kaczmarski Czesław.*

### Ubezpieczenie bokserów

Częste wypadki okaleczeń lub złamań podczas zawodów bokserskich stanowią stałą troskę organizatorów tych imprez. Trwała niezdolność do pracy jest bardzo często epilogiem tych wypadków. Dowiadujemy się, że PZB ma zająć się sprawą zbiorowego ubezpieczenia wszystkich bokserów od wypadków w czasie zawodów.

### Pływacy! Zdobywać odznakę

Uchwałą Krajowej Rady Narodowej pływanie zostało zaliczone do sportów narodowych i popierane będzie przez czynniki państwowe. W związku z powyższym na terenie całego kraju winny być uruchomione ośrodki nauki pływania, które będą miały równocześnie obowiązek czuwania nad poprawnością stylów osób, już umiejących pływać.

Równocześnie reaktywuje się „Odznakę Pływacką". Co trzeba umieć, żeby ją zdobyć? Nic trudnego. Należy przepłynąć 200 m bez odpoczynku stylem dowolnym, skoczyć na głowę z wysokości 1 m lub też z 3-ch m na nogi oraz przepłynąć pod wodą 4 m.

Spodziewać się należy, że każdy umiejący choć trochę pływać, pokusi się o zdobycie takiej odznaki.

Miejski Ośrodek WF i PW posiada na pewno regulaminy, dotyczące odznaki tak, że w najbliższym czasie spodziewać się należy organizacji takich zawodów.

### Czy Walasiewiczówna pojedzie do Oslo

(PAP) Zarząd PZL zwrócił się do ambasady polskiej w Waszyngtonie z zapytaniem, czy Walasiewiczówna nie zechciałaby przyjechać do Polski, na krótki przynajmniej pobyt. Z Polski Walasiewiczówna miałaby wyjechać do Oslo, by bronić zdobytych w 1938 r. w Wiedniu tytułów mistrzowskich na 100 i 200 m.

### Rekord świata na 100 m stylem klasycznym pobity

Moskwa. — Doskonały pływak sowiecki Mieszkow uzyskał na 100 m stylem klasycznym czas 1:05,2. Wynik ten jest lepszy o 0,2 sek. od czasu Bojczenki, który miał nieoficjalny rekord światowy na tym dystansie. Oficjalny rekord światowy (ZSRR nie należy do Międzynarodowej Federacji Pływackiej) jest dużo gorszy i należy do Hougha (USA) z czasem 1:07,2.

—o—

Moskwa. — 70.000 widzów było świadkami zwycięstwa mistrza ZSRR CDKA nad drużyną Spartak.

*

Moskwa. — Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie zawodniczka Czudima wygrała skok wzwyż dla pań, wynikiem 165 cm, a zawodnik Pugaczewski wygrał 1.500 m w czasie 3,56 min.

*

Belgrad.—Zerjal pobił jugosłowiański rekord w rzucie dyskiem, osiągając 47.43 m. Na tych samych zawodach Vukovic skoczył 188 cm.

*

Leningrad. — Na zawodach w Leningradzie Szentel osiągnął 52,72 w rzucie młotem. Jest to obecnie najlepszy wynik w Europie.

# SZACHY

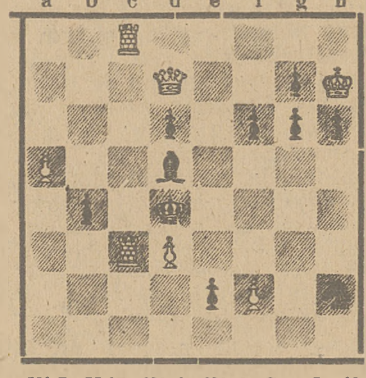
(pod redakcją S. Limbacha)

**ZADANIE Nr. 23**

J. Buchwald — Londyn

(Oryginalne dla „Głosu Narodu"

**Czarne:** Kd4. Gd5. Sh2, P: b4, d6, e2, f6, g6, g7, h6; (10)



**Białe:** Kh7, Hd7, Wc3, Wc8, P: a5, d3, f2; (7)

**Białe matują w 3 posunięciu.**

*

**PARTIA Nr. 13**

grana 19.6 w I rundzie meczu radiowego ZSRR — Wielka Brytania (7 szachownica)

**Sycylijska**

**Białe:** D. Bronstein — **Czarne:** W. Winter (ZSRR) (Anglia)

1. e4, c5; Sf3, d6; 3. d4, c: d4; 4. S: d4, Sf6; 5. Sc3, g6; 6. Ge3, Gg7; 7. f3, Sc6; 8. Hd2, 0-0; 9. Sb3, Ge6, 10. Sd5, G: d5; 11. e: d5, Se5; 12. Ge2 Hc7; 13. 0-0, Sc4; 14. G: c4, H: c4; 15. Wa-d1, Wf-c8; 16. Wf2, Sd7; 17. Gg5, G: b2, 18. G: e7. Sb6; 19. G: d6? (lepsze było 19. Gg5, po ruchu w partii czarne uzyskały przewagę). — 19... Wd8; 20. Sa5? (Mistrz Moskwy gra wyraźnie słabo)... Ha6; 21. Hb4, W: d6! 22. c4, Gg7; 23. Wf — d2, Gh6!; 24. Wd3. Wa — d8! 25. a4, Gf8! 26. Hb5, H: b5; 27. a: b5, W6 — d7 i Białe poddały się.

*

**PARTIA Nr. 14**

grana w turnieju eliminacyjnym (do mistrz. Polski), w Krakowie, 16.6 1946 r.System Retiego.

Białe: **ŚLIWA** — Czarne: **BOCHEŃSKI**

1. Sf3, Sf6; 2. c4, c5; 3. Sc3, Sc6; 4. g3, g6; 5. Gg2, Gg7; 6. 0-0, 0-0 (Naśladowanie ruchów wygodne jest dla białych w 6-tym posunięciu, należało grać ...d5) 7. d4, d6: 8. d: c5, d: c5; 9. Ge3! Ge6? 10. G: c5, G: c4; 11. Ha4, Ga6? 12. Wf — d1. Hc8; 13. Sd4!! S: d4; 14. G: d4, Hf5; 15. b4, Gc4; 16. b5, Wc8; 17. G: b7, Wc7; 18. Gc6, Ge6; 19. G: a7, Sg4; 20. Sd5! Hh5; 21. S: c7? H: h2† 22. Kf1, Gf5? (Tu czarne mogły dać mata 22... Se3† 23. G: e3, Gh3†; 24. Ke1, Gc3†; 25. Gd2, Hg1 mat) 23. Gg2, Ge5; 24. Sd5, G: g3; 25. f: g3, H: g3; 26. S: e7†, Kh8; 27. S: f5 i czarne poddały się.

*

**RADIO — MECZ Z. S. R. R. — ANGLIA**

Poszczególne wyniki są następujące:

| | Z. S. R. R. | Anglia | |
|---|---|---|---|
| 1. | Botwinnik | Aleksander | 1 : 1 |
| 2. | Keres | Klein | 1½ : ½ |
| 3. | Smyslow | Koenig | 2 : 0 |
| 4. | Bolesławski | Golombek | 1 : 1 (2 remis) |
| 5. | Flohr | Fairhurst | 1½ : ½ |
| 6. | Kołow | Least | 2 : 0 |
| 7. | Bronstein | Winter | 1 : 1 |
| 8. | Bondarewski | Aitken | 2 : 0 |
| 9. | Lilienthal | Wood | 1½ : ½ |
| 10. | Ragozin | Abrahams | ½ : 1½ |

**Wynik 14 — 6**

Do tego dochodzą dwie partie przestawicielek „płci pięknej".

11. Bielowa — Granmore 2 : 0
12. Rudenko — Bruce 2 : 0.

**Razem 18 — 6.**

Jest to już trzecie zwycięstwo szachistów radzieckich na arenie międzynarodowej!: w r. 1945 wygrali z **Ameryką** 15½ — 4½ zaś w tym roku mecz **Moskwa — Praga** dał wynik **51½ — 20½.** Anglicy więc uzyskali najlepszy wynik. Ładny sukces osiągnął **Aleksander** z Botwinnikiem.

*

Było to ich trzecie spotkanie w r. 1936 w Nottingham wygrał Botwinnik, obecnie w radio -mecz wygrał pierwszą partię również Botwinnik. a drugą Aleksander. Najlepszy wynik z Anglików osiągnął Abrahams wygrywając 1½ — ½.

*

W drugiej połowie **sierpnia b. r.** przyjeżdża do Polski drużyna sowiecka celem rozegrania kilku meczów w najsilniejszych naszych ośrodkach szachowych.

*

**CZĘSTOCHOWA**

I lipca b. r. rozpoczął się finał turnieju o mistrzostwo Czł Kl. Szach., do którego zakwalifikowali się następujący szachiści:

1. Bourdon; 2. Limbach; 3. Skalik; 4. Kempa; 5. Borkowski; 6. Wieczorek; 7. Krejczy; 8. Szelag; 9. Szolc; 10 Cichomski; 11. Mroczek; 12. Młynarczyk; 13. Gaworski.

W pierwszym dniu rozgrywek po bardzo interesującej ciężkiej walce Skalik pokonał Kempę. Limbach — Młynarczyka, Cichomski — Wieczorka, i Szolc — Krejczego. W drugim dniu Gaworski pokonał Szelęga, a Skalik — Szolca.

# Turniej piłkarski 3-ch miast woj. kieleckiego

Częstochowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zgodził się, po przyjęciu przez Kiel. OZPN szeregu poprawek do regulaminu — na wzięcie udziału w turnieju 3-ch miast. Udział biorą Kielce, Radom i Częstochowa. Turniej odbywać się będzie systemem punktowym, każdorazowo w mieście — siedzibie gospodarza zawodów. Tak więc ujrzymy u nas reprezentację Kielc i Radomia. Początek turnieju ustalono na sierpień, po ukończeniu rozgrywek mistrzowskich w klasie A.

**Stefan Gajos** 15)

# Czternasta runda

**Powieść bokserska.**

Aż czwartego dnia wieczorem, gdy znajdowała się w swoim numerze, zabrzęczał telefon i usłyszała pytanie z dołu, czy można wpuścić do niej niejakiego Blinky.

Za chwilę Blinky znalazł się w pokoju. Miał na sobie mocno sfatygowane ubranie lecz starannie ogolona twarz i uczesane włosy nadawały mu wygląd zupełnie innego człowieka.

— Proszę wybaczyć, że nachodzę panią — przemówił z niespodziewaną poprawnością — Lecz chciałbym w pierwszym rzędzie podziękować pani za wsparcie, nie wstydzę się tego słowa, a także za ratunek wobec policjanta, byłbym bowiem aresztowany za żebranie.

— Och, niema o czym mówić — zaczęła Betty, lecz Blinky podchwycił:

— Przeciwnie. Biedaków wspierają tylko ludzie dobrzy, lub tacy, którzy sami są nieszczęśliwi.

— Albo ludzie bogaci — dodała.

Uśmiechnął się.

— Nie ma pani racji. Ludzie bogaci nie lubią wydawać pieniędzy naprożno, zdobyli je bowiem w zupełnie innym celu. Pani jest młoda i nie zdaje sobie sprawy, jaką może być walka o pieniądze... A bywa ona tak zacięta, że walczący usuwają nieraz ze swojej drogi innych ludzi, jak to naprzykład miało miejsce z ...Sydneyem Thompsonem!

Betty wstrząsnęła się.

— Skąd przyszło panu na myśl to nazwisko? — spytała.

— Wiem poco przyjechała pani tutaj — odpowiedział — Od trzech dni wypytuje pani wszystkich w Green o Sydneya Thompsona. Pani chce zgłębić tajemnicę jego śmierci?...

— To prawda.

Betty pochwyciła rękę Blinkyego.

— Czy wie pan coś może o tej sprawie?

— Tylko ja jeden mogę pomóc pani w rozświetleniu jej — brzmiała odpowiedź Blinkyego Lecz musiałbym wiedzieć, dla jakiego celu jest to potrzebne pani.

— Sydney Thompson był moim ojcem.

— Domyśliłem się tego odrazu, choć nie znałem pani, gdyż od dzieciństwa przebywała pani na pensji. Jest pani ogromnie podobna do niego.

Betty ciągnęła:

— Los sprawił, że pokochałam człowieka, który jest zamieszany w tę sprawę — Tomasza Chrobota.

— Przypominam sobie tego młodzieńca. To silny i prawy charakter.

— Grozi mu oskarżenie o zabicie mojego ojca... Chciałabym pomóc mu w trzuceniu tego oskarżenia.

— Któż chce rzucić na niego takie oskarżenie?

— Jakiś człowiek, którego Tomasz nazywa „Strasznym Chesterem".

— A więc ten szakal nie zginął w San Quentin! — wyrzucił z nienawiścią Blinky.

Poruszony tą nienawiścią przechadzał się przez chwilę po pokoju. Wreszcie stanął naprzeciw Betty i powiedział:

— Tomasz Chrobot jest niewinny, mogę zapewnić panią. To „Straszny Chester" dokonał zabójstwa! Upozorował jednak dowody przeciwko Chrobotowi i wziął go w swoją moc. Lecz ja byłem przypadkowo świadkiem wszystkiego i mogę złożyć zeznanie, że widziałem, jak Chester strzelał do ojca pani.

Blinky pochylił głowę.

— Może spyta pani, dlaczego nie złożyłem tego zeznania wcześniej?... Och, miałem wiele powodów. Najważniejszym z nich był ten, że w swoim czasie prowadziłem walkę giełdową przeciwko Sydneyowi Thompsonowi. Sydney był mocniejszy. Uległem, tracąc zaufanie we własne siły, co spowodowało, że odtąd począłem staczać się w niziny życia. A kiedy Sydney Thompson zginął z ręki Chestra, panowała opinia, że dopuścił się samobójstwa, popełniwszy nadużycia zaufania wielu ludzi. Cieszyłem się z tego... To było podłe, gdyż wiedziałem, iż pieniądze zrabował Chester... Lecz cieszyłem się nieszczęściem zwyciężcy mojego przeciwnika... Dziś widzę jasno nik czemność tego uczucia,..

Po chwili Blinky mówił dalej:

— Czy pani wie, że dając mi owe dwadziescia dolarów ofiarowała mi pani jednocześnie trzy najpiękniejsze dni mojego życia?... Tego samego przedpołudnia odwiedziłem salon fryzjerski, później udałem się do restauracji, w której zamówiłem pierwszy prawdziwy od paru lat obiad. Nie jest pani zdolna wyobrazić sobie mojej satysfakcji na widok miny kelnera, który usługiwał mi, a równocześnie patrzył z podejrzliwością na moje dziurawe buty! — Blanky roześmiał się z goryczą. — To samo miało miejsce podczas kolacji w innym lokalu, a także w ciągu następnych dwóch dni, gdyż każdy posiłek spożywałem w coraz to nowej restauracji.

Blanky przerwał, mnąc przez chwilę kapelusz w ręku

— Lecz ów gest wspaniałomyślny, jakim w poranek swego przyjazdu do Green obdarzyła pani mnie nędzarza szczytego przez wszystkich, miał o wiele donioślejsze znaczenie... Obudził widać jeszcze na dnie mojej duszy resztki cech ludzkich... Wstydzę się uczucia, jakie kazało mi milczeć dotąd... Jestem gotów przemówić teraz!

VI.

W towarzystwie zabranego z Green agenta policji śledczej Betty wyszła przed halę dworcową i skinęła na taksówkę, a gdy już ulokowali się w niej, podała adres.

Do rozpoczęcia meczu Chrobot — King brakowało dwudziestu minut, zatem powinni zdążyć na czas. Lecz gdy ujechali kilkaset metrów zatrzymał ich na dłużej olbrzymi zator na jezdni.

Oczekiwanie przeciągało się niemożliwie, toteż Betty była coraz niespokojniejsza i spoglądała wciąż na zegarek.

Po półgodzinie rozeszła się wiadomość:

— Przed nami nastąpił wybuch stacji benzynowej. Jest podobno dużo ofiar w ludziach, a jezdnia została zerwana na przestrzeni kilkunastu metrów.

Betty zwróciła się do agenta:Wysiadamy. Muszę zdążyć chociażby na część meczu!

Przedostali się z trudem poprzez stłoczone samochody na chodnik zapchany tłumem i skręcili w pierwszą wolniejszą przecznicę, aby ominąć natłok w okolicy miejsca katastrofy.

*(d. c. n.).*

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13 ej Redaktor: **Czesław Kaczmarski.**

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. **Kielce,** Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".